

Piotr
Polechoński



Szczecinek i Krystyna Janda

To, że tak dobra i uznana aktorka - jaką bez wątpienia jest Krystyna Janda - potrafi wzbudzać nie-małe emocje to żadna tajemnica. Co najmniej kilka jej ról na zawsze zapisało się w historii polskiego kina (fantastyczna Antonina Dziwisz w słynnym „Przesłuchaniu” Ryszarda Bugajskiego, niezapomniana Agnieszka w „Człowieku z marmuru” Andrzeja Wajdy). Okazuje się jednak, że Krystyna Janda potrafi nieźle namieszać w trakcie sesji Rady Miejskiej w Szczecinku i to nawet nie biorąc udziału w jej obradach i pewnie nawet nie mając zielonego pojęcia, że taka sesja właśnie się odbyła. A tak właśnie się ostatnio zdarzyło i sytuacja zrobiła się na tyle poważna, że nawet szefowie miejskich spółek musieli tłumaczyć się z tego, czy czasem nie dofinansowywali zakupu biletów na przedstawienie z gwiazdą kina w roli głównej. Więcej o tej sprawie na stronie 11 pisze red. Rajmund Wełnic. ●

Radny pyta o Krystynę Jandę

● Radny opozycji odpytywał po kolei szefów agend miejskich Szczecinka, czy aby nie dofinansowali biletów na monodram Krystyny Jandy o Danucie Wałęsie

Szczecinek/Sztuka

Rajmund Welnic

rajmund.welnic@gk24.pl

Niecodzienne przesłuchanie odbyło się podczas sesji Rady Miasta w Szczecinku. Jacek Pawłowicz, radny opozycyjnego Razem dla Szczecinka, chciał wiedzieć, dlaczego bilety na spektakl „Danuta W.” w wykonaniu Krystyny Jandy (7 lutego, kino Wolność) są takie drogie. 200 złotych za miejsca w dwóch pierwszych rzędach, 100 zł za pozostałe.

Bilety drogie, ale się rozeszły

- Czy Szczecinek zawsze musi być najdroższy? W warszawskim teatrze Polonia wejściówki na to przedstawienie kosztują od 80 do 120 złotych, w Rybniku od 70 do 85 złotych - radny Jacek Pawłowicz sprawdził, że w innych miastach jest taniej.



► Radni Razem dla Szczecinka, drugi z prawej Jacek Pawłowicz na ostatniej sesji Rady Miasta dążą do temat cen biletów na monodram Krystyny Jandy

Kamil Klimek, szef Samorządowej Agencji Promocji i Kultury, która zaprosiła aktorkę, tłumaczył, że na koszty składa się głównie gaża Krystyny Jandy i obsługi. Mimo wyso-

kich cen, SAPIK i tak dopłaci do kosztów organizacji, aby mieszkańcy mieli możliwość obejrzenia przedstawienia. Bilety zresztą - mimo ceny - już się praktycznie rozeszły.

- Cena jest wypadkową zainteresowania, poziomu artystycznego i możliwości (zapewne finansowych - dop. red.) - tłumaczył burmistrz Szczecinka Jerzy Hardie-Douglas. - Gdy-

by przyjechał do nas zespół Rolling Stones, to bilety pewnie byłyby po 500 zł albo i więcej.

Przesłuchanie

Radny dążył jednak temat i chciał wiedzieć, czy spółki miejskie i inne miejskie instytucje dofinansowały zakup biletów dla pracowników. Marek Szabałowski, prezes miejskich ciepłowni, tłumaczył, że o wykorzystaniu funduszu socjalnego decyduje załoga i on nic nie wie, aby w jego firmie dopłacono do biletów na przedstawienie Jandy.

Po tym wstawali po kolei szefowie wszystkich miejskich agend - spółek, OSiR-u, nawet Straży Miejskiej - i mówili, że nie dopłacali do spektaklu.

Zażenowana całą sytuacją przewodnicząca RM Katarzyna Dudź spytała: - Czy takie przesłuchania będą teraz na każdej sesji?

- Jeżeli zajdzie taka potrzeba, to tak - odparł radny Jacek Pawłowicz. ● ©©